Rok VII. —, Kraków-Podgórze, Niedziela 17 Stycznia 1909 Nr. 13

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) — na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 r.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

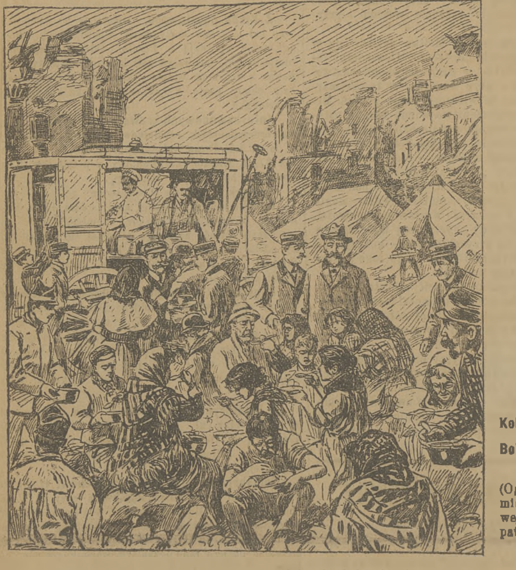
Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

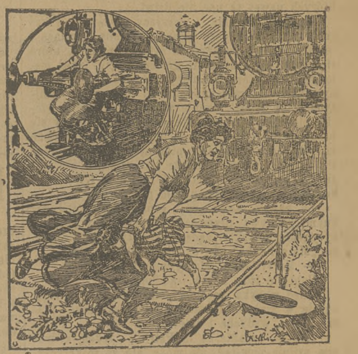
Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



Na gruzach Messyny. — Rozdawnictwo żywności z kuchni polnych. (Patrz art. „Na gruzach Messyny i Reggio").





Ryciny:

Kolej napowietrzna.

Bohaterska matka.

(Opisy do obu zamieszczonych z prawej strony klisz patrz w rubryce „Ze świata").

Upadek Dmowskiego.

Prezes Koła polskiego w Dumie, Roman Dmowski — ustępuje z posterunku i składa swój mandat poselski, uzyskany w Warszawie.

Przyczyną tego kroku jest fiasko polityki Dmowskiego w Petersburgu i rozłam grożący w stronnictwie. — Dmowski nie miał szczęścia; sądził, że ugodową polityką zdoła uzyskać korzyści dla Królestwa — a tymczasem reakcyjny rząd nie myślał o zaprzestaniu ucisku.

Ustąpienie Dmowskiego omawiane jest przez wszystkie dzienniki.

Interesującą opinię wypowiada wódz młodoczechów.

Poseł Kramarz ogłasza w swym organie „Deń" na naczelnem miejscu artykuł z powodu zamierzonego złożenia mandatu przez pos. Dmowskiego. Artykuł podnosi, że Dmowski wobec usposobienia, panującego w społeczeństwie polskiem, poszedł dalej aniżeli chciała większa część jego zwolenników. — Spodziewano się, że Rosya uzna ważność stanowiska zajętego przez delegacyę polską, ale niestety nadzieje nie spełniły się. Kramarz przypomina zamknięcie szkół prywatnych w Warszawie i projekt odłączenia gubernii chełmskiej od Królestwa Polskiego. — Dla Polaków nie zrobiono nic. Trudno więc dziwić się usposobieniu panującemu wśród Polaków.

Kramarz z największem uznaniem mówi o działalności Dmowskiego i omawia stanowisko Koła Polskiego w Dumie. Dmowski woli zrezygnować z mandatu, aniżeli zapomnieć o wierności dla idei słowiańskiej, mimo mało słowiańskich postanowień rządu słowiańskiego, który mówi o sojuszu Słowian na Bałkanie, a wobec Polaków zachowuje się tak, jak gdyby wzgląd na Berlin był dla niego ważniejszy, aniżeli przyszłość całej Słowiańszczyzny. Wkońcu wyraża dr Kramarz nadzieję, że w Rosyi zwycięży przecież sprawiedliwość.

Wyroki pruskie.

„Sprawiedliwość" pruska coraz piękniejsze wydaje kwiaty.

Mamy na to świeże dowody. Całkiem niewinną grę kostkową dla dzieci, w której nie zachodzi ani razu słowo Niemiec lub Prusak, dzieło zasłużonego publicysty ludowego, Józefa Chociszewskiego, skonfiskował prokurator gnieźnieński, ponieważ na środku gry znajdowała się podobizna korony polskiej. Sąd uznał to za „podburzanie do gwałtów" (!!) i skazał p. Ch. na 200 marek kary. Teraz najwyższy sąd Rzeszy w Lipsku wyrok ten zatwierdził.

Drugi zaś trybunał najwyższy, sąd administracyjny w Berlinie, uznał, że wóz mieszkalny podobny do tego, który ma Drzymała w Podgradowicach, uważać należy jako stały nieruchomy dom i w myśl ustawy z r. 1904-go trzeba go usunąć.

Zastosowano ten wyrok już w Prusach król., więc i naszego dzielnego Drzymały dni są policzone.

Noce paryskie.

Noc noworoczna...

Nie widziałem w życiu bezmyślniejszego tłumu i ordynarniejszej zabawy. Ale Francuz nie potrafi bawić się inaczej, więc się drze, wyje, ryczy, rzęzi, gwiżdże, piszczy, tupie nogami, gryzie szkło, pluje, gada do siebie i do krzeseł, całuje się z garsonem i z latarnią, potem pije, dyszy chwilę i śpiewa od początku. Wyrzucą go jednemi drzwiami, on wraca drugiemi, czego mu ustawa nie zabrania. Wszystkie kawiarnie na Montmartrze wyglądają jak szpitale waryatów, mających napady furyi. Jeden wydobywa dzikie tony z potwornej wielkości trąby, inny zadał właśnie laską śmiertelny cios w serce stojącemu w kącie wieszadłu na paltoty, trzeci, obdarzony zmysłem badawczym, usiłuje siedzącej mu na kolanach murzynce obmyć szampanem plecy, chcąc dowieść zebranemu dokoła towarzystwu wstrzemięźliwości, że są one tylko farbowane.

Na stopniach Wielkiej Opery obraduje cały pijacki sejm; na schodach siedzi zapita gromada we frakach i krzyczy; dwóch tylko płacze, jeden tylko zdjął kamasze i ogląda je z miną uczonego, który badał tyjarę Sajtafernesa; reszta bawi się „w menażeryę", zupełnie jak dystyngowany Moryc w „Ziemi obiecanej" Reymonta. Opodal, o zgrozo! coś strasznego, kawiarnia, z której nie bucha rzeka krzyku i huragan wrzasku; zaczynamy się niepokoić, tam się musiało coś stać! Mąż, wysłany na zwiady, wraca jak poseł mojżeszowy z Chanaan z winnem gronem — ze zmiętym cylindrem, jeszcze z czemś tam damskiem i z wieścią, że kawiarnia jest bardzo cicha, albowiem towarzystwo legło już na zielonych kobiercach bilardów, na wezgłowiach foteli, na spoconych łonach ćwierć i jednej ósmej światka.

To jeszcze nie wszystko. Paryż bowiem jest

PRZEWRÓT.

12 *Powieść z najbliższej przyszłości,*

przez Ludwika Szczepańskiego.

Ciąg dalszy.

Staś Swierkowski wreszcie około południa doczekał się swej kolei stawienia się przed komisyą. Dobrze zbudowany chłopak został natychmiast uznany za zdolnego do noszenia broni, asenterowany na czas wojny i przeznaczony do 18 pułku piechoty. Jego kolega „Buła" nie znalazł atoli łaski w oczach komisyi, ale, że się chłopak zmartwił, przeto wzięto go także, z przeznaczeniem do służby kancelaryjnej. Stasia Swierkowskiego zaś i około 30-tu młodych ludzi powierzono feldfeblowi, który uszykował ich czwórkami i poprowadził do koszar arcyksięcia Rudolfa przy alley Warszawskiej.

Chłopcy szli wśród śmiechów i żartów. Było wśród nich kilku uczniów gimnazyalnych, kilku akademików, ale większość to byli czeladnicy i pomocnicy handlowi.

Feldfebel wyglądał na poczciwego, jowialnego człowieka.

— Ej rekruty, przestaniecie wy się rychło śmiać, gdy was zaczną abrychterować. Poznacie wy, co to wojna, gdy wam dadzą gwer i łopatę do ręki i każą szańce w polu kopać, a kozaki do was łup, łup z karabinków!

— A w jakiejże to pan był wojnie, panie feldfebel? — zapytał Staś Swierkowski, idący w pierwszym szeregu.

— Na wojnie nie byłem, ale byłem w Bośni w latach 1908 i 1909 i wiem, jak smakuje służba, gdy trza w zimie wartować na granicy nieprzyjacielskiej, a serbskie kulki nieraz mi świstały koło ucha.

Przechodząc przez Rynek, Staś spostrzegł powóz, w którym siedziała pani Silnicka. Ukłonił się jej, a ona uśmiechnęła się doń. Wydawała mu się blada i smutna — i istotnie nie mylił się wcale. Bo pani Silnicka, słysząc o potyczkach stoczonych już na wschodzie i zachodzie od Krakowa i o forsownem posuwaniu się korpusów rosyjskich naprzód (te wiadomości przyniosły dzienniki, które zrana wydały swój ostatni numer, i zmuszone zaprzestać wydawnictwa dla braku personalu w drukarni i redakcyi, postanowiły nadal jedną zbiorową informacyjną wydawać kartkę), pani Silnicka była mocno zaniepokojona. Gdyby nie wzgląd na chorą matkę, wyjechałaby natychmiast z zagrożonego miasta w obawie, czy za kilka dni nie będzie już zapóźno. Wogóle wyjazd z każdą godziną stawał się trudniejszym, bo wojskowość zarządziła rekwizycyę wszystkich koni — i za dwa, trzy dni mogło już zbraknąć sposobności do wyjazdu powozem. W tym kłopocie dobra myśl przyszła pani Annie do głowy: aby wynająć automobil i w ten sposób zabezpieczyć sobie możność wyjazdu na Węgry. Ale szofer? Ach, szofera łatwo będzie znaleźć. Ostatecznie Staś Swierkowski, który ku zmartwieniu jego matki palił się do sportu i znał się trochę na mechanice automobilów, mógł poprowadzić samochód. Pani Anna zabrała, wyjeżdżając z Londynu, dziesięć tysięcy koron, które miała prawie nie naruszone. Umyśliła zatem wynająć automobil — o cenę mniejsza! — którymby mogła dysponować. I w tym celu wyjechała na miasto, a zarazem zamierzała zasięgnąć informacyi w komendzie co do możliwości wyjazdu.

Pierwsza bitwa.

O ile w samym Krakowie ludność była względnie spokojną i czuła się pod osłoną fortów bezpieczną, o tyle w okolicach Krakowa na pierwszą wieść o zbliżaniu się armii rosyjskiej zapanowało nieopisane przerażenie. Galicya zachodnia była właściwie opróżniona z wojska; armia galicyjska pod wodzą zbrojmistrza Steinsberga koncentrowała się pod Jarosławiem i Przemyślem; obronę zaś brzegów Wisły powierzono załodze krakowskiej oraz kilku pułkom kawaleryi i artyleryi, rozlokowanym w Tarnowie i w Chrzanowie. Te siły austryackie były oczywiście nie wystarczające i nie mogły powstrzymać pochodu korpusów rosyjskich, mających oblegać Kraków. Mogły go jednak utrudnić i opóźnić: i to było ich głównem zadaniem.

Mieszkańcy Bochni, Tarnowa, Brzeska, Niepołomic, oraz Szczakowej, Trzebinii, Jaworzna, Chrzanowa od dwu dni w przerażeniu uciekali bądź ku Krakowowi, bądź w głąb kraju, lękając się kozaków. Tylko władze i odważniejsi obywatele, oraz ludność uboga, która nie lękała się rozboju, pozostała w tych miastach.

Wiele ludzi chroniło się w Wieliczce. Broniona przez potężny fort w Rajsku, podwójny fort w Prokocimiu, fort w Rżące i spiesznie wznoszone fortyfikacye na szczycie wzgórza Sierczowskiego, bezpośrednio nad miastem, Wieliczka wydawała się okolicznej ludności bezpiecznym azylem. C. d. n.

szeroki; jeszcze trzeba ujrzeć słynny lokal na wielkich bulwarach, który jest giełdą demimondu. Och!.. Z wnętrza bucha fala powietrza, którem możnaby napełnić butelki i które buchnęłoby płomieniem, gdyby je zetknięto z ogniem. W pierwszej chwili wchodzący nie wie, co się z nim dzieje; w uszach zaczyna dzwonić i przez czas długi słychać tylko jakby szum rozwalających się fal. Gęsty, okropny, dławiący dym snuje się w ogromnym lokalu, w którym się wszystko przewala. Tysiące świateł mruga w tych bagiennych oparach i przygasa jakby w takt rozwydrzonych muzyk, które poszalały. Trzeba przetrzeć oczy, zanim się dojrzy cokolwiek, trzeba przyzwyczaić płuca do nieznośnej atmosfery. Tu jest dantejskie piekło. Około dwóch tysięcy ludzi gniecie się tu, potrąca i ryczy od czasu do czasu. Wymalowane kokocie fizyognomie; sprytne, złośliwe pyski garsonów; nalane gęby sutenerów; przerażone i zdumione zarazem oblicza pijanych burżujów; lubieżne, z głupia chytre mordy murzyńskie; nieprzytomne, bez wyrazu, wygolone pyszczki „markizów" i „baronów"; pożółkłe, apatyczne, nieruchome, jakby lunatyczne twarze bezsennych, nałogowych pijaków, których nawet ta noc nie dziwi.

Muzyka oszalała i wszyscy poszaleli. Jakaś suchotnicza baletnica, pijana, spocona, dysząca i brudna, usiłuje podążyć za rytmem pianina, które się wścieka i ochrypłym głosem jęczy jakąś melodyę, przy której możnaby połamać nogi. W innym kącie figura jakaś śpiewa: to zapity, dymisyonowany tenor ciągnie z gardła za włosy włoską piosenkę i wymachuje rękoma tak, jakby się bronił przed kimś, kto go chce za wszelką cenę udusić. Nieco dalej dwie niewiasty usiłują wedrzeć się na stół, który jednakże jest pijany i nie może się utrzymać na czterech nogach. Ktoś chce koniecznie napoić szampanem psa. Orgia.

Za chwilę awantura; zapite jakieś indywiduum zdobywa przemocą miejsce przy pulpicie dyrygenta muzyki i żąda, aby natychmiast zagrano „Marsyliankę". Za chwilę cała sala ryczy:

— Marsyliankę! Marsyliankę!

Robi się tłok, krzyk, sąd boży.

Więc muzyka zaczyna „Marsyliankę", a tłum wpada w szał entuzyazmu, tłucze szklanki, płacze, jęczy, wzdycha i śpiewa:

„Allons enfants de la Patrie... Jeden z drugim usiłuje powstać, nie może, ale za to krzyczy. Słychać dyszenie zmęczonych, uwędzonych w dymie płuc, czuć zapach potu, trującą weń absyntów. Skończyli śpiew, krótka chwila zmęczonej, dyszącej znużeniem ciszy, a zaraz potem krzyk jeszcze wścieklejszy:

— Marsyliankę! Marsyliankę!

Więc jeszcze raz, a potem trzeci i czwarty, aż się rozrzewnili nawet kelnerzy, nawet „międzynarodowe" kokoty, nawet sutenerzy. I szampan się polał na uczczenie miłej ojczyzny, która cała tej nocy była, zdaje się, pijana...

Na bulwarach w tej chwili już wstał zabłocony świt. Latarnie gładzą smugami kałuże i świecą w nich jakby głęboko wbitymi w brudną wodę słupami. Od Sekwany wieje podłe, zgniłe, złe, dokuczliwe zimno. Jest już coś szósta; zresztą co to kogo obchodzi, która jest godzina. Na ulicy usiadło jakieś kokocię i wśród histerycznych pisków tłumaczy towarzyszom, że się utopi i struje; przed Maxim'em wesoły jakiś człowiek całuje dorożkarskiego konia, poznawszy w nim duszę bratnią. W każdym zaułku, na każdym placu śmiech i pijackie rzężenia.

To są francuskie święta; za to w dzień Trzech Króli nie upijają się, zdaje się, wszyscy, tylko... rojaliści.

(„Słowo Polskie"). *Kornel Makuszyński.*

Z KRAJU.

Nieproszeni opiekunowie górników w Bochni i Wieliczce.

Socyaliści oddawna ostrzą sobie zęby na robotników salinarnych. W salinach galicyjskich pracuje około 3000 osób; mianowicie w Wieliczce i Bochni 1753, we Wschodniej Galicyi 1219.

Oczywiście, gdyby się socyalistom powiodło wciągnąć w swe sieci zastępy tych górników, szczupła, ale krzykliwa armia socyalistyczna w Galicyi powiększyłaby się znacznie.

Ale agitacya czerwonych macherów nie natrafiała na grunt podatny ani w Wieliczce, ani w Bochni, ani we Wschodniej Galicyi. Nie można jednak socyalistom odmówić uporu i wytrwałości; nie zrażeni niepowodzeniem, zwołali do Lwowa dnia 10 go stycznia „pierwszą konferencyę robotników salinarnych". Delegatów z wszystkich salin zjechało się 28. Narada miała na celu obmyślenie sposobu, jakby górników wplątać w sieci organizacyi socyalistycznej.

Czerwoni posłowie Wityk, Moraczewski i Hudec dyrygowali obradami; jednym z przewodniczących był także „towarzysz" Kolmowski z Wieliczki.

Obszerniejszą relacyę ze zjazdu przyniesiemy w następnym Nrze „Nowin".

Emigracyjna agentura posła Skołyszewskiego. Z kilku stron zapytują nas o rolę, jaką p. Skołyszewski odgrywa w Tow. emigracyjnem, którego walne zebranie odbyło się przed kilku dniami w Krakowie. — Pan Skołyszewski miał zostać jednym z dyrektorów, ale go zignorowano.

„Kuryer Lwowski", w sprawozdaniu ze zebrania, ostro krytykuje postępowanie posła Skołyszewskiego, „który wyjechał do Francyi, gdzie na własną rękę prowadzi rokowania z tamtejszymi rolnikami.

Wiadomość ta wywołała duże niezadowolenie wśród ogółu zgromadzenia bez różnicy odcieni politycznych. Spotęgował to niezadowolenie jeszcze fakt, przytoczony przez niektórych mowców, iż p. Skołyszewski stara się w dalszym ciągu o koncesyę na otwarcie własnego osobnego biura emigracyjnego w Krakowie, pomimo, iż przyrzekł i podpisał przed niespełna miesiącem deklaracyę, „iż wobec wybrania go dyrektorem Tow. Emigracyjnego, cofnie swe podanie, wniesione do namiestnictwa o koncesyę..."

„Przemawiali pp. Szyszyłowicz, dr Stesłowicz, red. Okołowicz, pos. Wasung, rejent Klemensiewicz z Krakowa, dr Gargas i adwokat dr Bardel z Krakowa. Wszyscy prawie mowcy popierali wywody dra Moskwy i wykazywali konieczną potrzebę dalszej intensywnej pracy w rozpoczętym kierunku, krytykowali niewyraźne stanowisko p. Skołyszewskiego i domagali się, aby w najbliższym czasie p. Skołyszewski z poczynionych mu zarzutów się wytłómaczył. Charakterystyczne były przemówienia *wszystkich reprezentantów* P. S. L., którzy (jak np. kolega sejmowy p. Skołyszewskiego poseł Wasung) jednozgodnie oświadczyli się za tem, by p. Skołyszewskiego zupełnie zignorować przy wyborze dyrekcyi, gdyż p. Skoł. nie daje na przyszłość gwarancyi, iż sprawy emigracyjne prowadzić będzie *właściwymi* tory".

Na gruzach Messyny i Regio.

Messyna. Wczoraj z pod gruzów wydobyto jeszcze żyjącego chłopca dziewięcioletniego, nazwiskiem Franciszek Minissale. Drżał on na całem ciele i ledwie mógł wypowiedzieć słów kilka. Gdy go pokrzepiono, opowiedział, że pod gruzami znajdują się jeszcze żywe jego dwie siostry, 20 i 12-letnia. Przystąpiono natychmiast do odkopywania. Obie wydobyto i przewieziono na pokład okrętu. Opowiedzieli oni, że przez 19 dni żywili się cebulą, winem, oliwą i wodą. Matka ich straciła życie podczas katastrofy. Ojciec ich przebywa w Ameryce. Ogromny tłum ludzi zebrał się na miejscu, gdzie ich wydobyto.

Regio di Calabria. Organizacya dostarczania ludności pożywienia coraz lepiej funkcyonuje. Pogoda utrzymuje się. Oświetlenie elektryczne przywrócono. Praca nad usuwaniem gruzów trwa dalej. Na głównych ulicach panuje już życie. Ubiegłej nocy odczuto znowu trzęsienie trzeciorzędnej siły, co wywołało niepokój wśród ludności. Rozpoczęto śledztwo przeciw osobom, postawionym przed sąd wojenny.

Wiedeń. — Tutejszy komitet ratunkowy dla Włoch południowych wysłał wczoraj znowu telegraficznie 8000 kor. na zakupno żywności. Podług nadesłanych tu informacyj, liczba zgłaszających się głodnych w Cattanii jest olbrzymia. Z tego powodu musiano powiększyć ilość kuchen polowych.

* * *

Korespondent „Tempsa" zwiedził inne miejscowości w Kalabryi, nawiedzone klęską. Uwaga publiczna była od nich zupełnie odwrócona, gdyż skupiała się przedewszystkiem na Messynie i Regio. Niemniej opłakane panują stosunki w tych wsiach, zniszczonych przez trzęsienie. Położenie jest tu o tyle gorsze, że pomoc im dostarczana jest bardzo nieznaczną, a ochrony wojskowej nie ma prawie zupełnie. Korespondent był świadkiem rozwścieczenia tłumu w małej wiosce pomiędzy Bagnarą i Scillą, gdzie chciano zlynchować jakiegoś biedaka, podejrzanego o kradzież. Podejrzany był na wpół przytomny i zawdzięczał swe ocalenie tylko temu, że ktoś poradził zaczekać na żołnierzy, którzy przez tych nieszczęśliwych wieśniaków są uważani za coś w rodzaju duchów opiekuńczych. Tymczasem przez tłum przedarła się wynędzniała kobieta z dzieckiem, której mężem był rzekomy złodziej. Nędzarka wzbudziła litość tłumu, który w jednej chwili zmienił usposobienie i obdarzył nieszczęśliwą rodzinę okruszynami żywności i starał się ją nawet pocieszać.

(Telegram „Nowin").

Messyna. Pierwsze po katastrofie posiedzenie rady prowincyonalnej odbyło się dziś na pokładzie okrętu. Przybyło 31 radców, którzy się ocalili. Uchwalono podziękować całemu światu za udział w nieszczęściu, jakie spotkało Messynę.

„Wieczory piękności".

Wielce charakterystyczną dyskusyę przeprowadził Sejm pruski na przedwczorajszem posiedzeniu. Poseł katolicki Roeren, znany propagator „moralności" w sztuce, zgłosił interpelacyę, domagającą się od rządu zakazu t. zw. „wieczorów piękności", które w Berlinie i w niektórych miastach niemieckich rozszerzyły się niesłychanie. Owe „wieczory" polegają na przedstawieniach scenicznych i tanecznych, przy których aktorzy, tak kobiety jak mężczyźni, występują zupełnie nago. Wieczory owe założył pewien młody arystokrata, a główną „artystką", biorącą w nich udział, jest słynna baletnica Olga Desmond. W przedstawieniach występują także panie z wysokiej arystokracyi berlińskiej! Wstęp na te misteria mają tylko „wtajemniczeni", t. zn. ci, którzy zapłacą wysoką taksę i zostaną przez towarzystwo przyjęci. Przedstawienia urządzano w domach prywatnych, bez wiedzy oczywiście policyi. Celem ich był — jak twierdzili ich aranżerowie — „kult nagiej sztuki", a w rzeczywistości najpospolitsza pornografia.

Poseł Roeren uzasadniając swą interpelacyę, powiedział między innemi":

„Jeżeli rząd chce poznać opinię o tego rodzaju przedstawieniach, jak „wieczory piękności", niech zwróci się do nauczycieli, do wychowawców i matek. Wszak ruch ten chce „uwolnić ludzkość od niezdrowej askezy chrystyanizmu", to znaczy usunąć wszelkie poczucie wstydu i przyzwoitości".

Minister spraw wewn. Moltke zgodził się w zupełności na wywody Roerena. Oświadczył jednak, że sama policya nie umoralni społeczeństwa. Policya zresztą nie może wkraczać w te zakamarki, gdzie kryją się te wieczory ściśle poufne. Minister sądzi, że społeczeństwo winno samo wystąpić przeciw tego rodzaju podniecaniu zmysłowości ze względu na zdrowie moralne i fizyczne narodu. „Sztuka — mówił minister — nic niema wspólnego z tego rodzaju „kulturą nagości". Na przyszłość będą wieczory piękności poddane pod ustawę przemysłową, a wtedy policya będzie mogła na nie wkraczać i zakazać wystawiania nagości. Jeżeli obraz czystości(!) obyczajowej u Germanów ma utrzymać się na przyszłość, to — kończył minister — muszą przyczynić się do tego inne jeszcze czynniki, a nie sama policya".

Poseł kons. Henning zarzucił ministrowi brak stanowczości w zwalczaniu niemoralności i domagał się ostrych zarządzeń. Poseł narod.-liberalny Lohmann również piętnował „wieczory piękności", jako szerzące zgniliznę moralną.

Wogóle w dyskusyi wszyscy potępili nadużycia, które, pod przykrywką sztuki, szerzą się w kołach najwyższych. Charakterystycznem jest, że obradom Sejmu przysłuchiwali się zupełnie swobodnie aranżerowie owych wieczorów, a wysznurowana Olga Desmond lornetowała spokojnie posłów, biorących udział w dyskusyi.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Betleem polskie" popoł., „Djabeł" wiecz.

Teatr ludowy: „Szalony pomysł" popoł., „Pod gwiaździstą banderą" wiecz.

Koncert w restauracyi J. Zawilińskiego i Króla przy ul. Karmelickiej.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Małgorzatka".

Teatr ludowy: „Nasze Paryżanki".

Koncert w restauracyi J. Zawilińskiego i Króla przy ul. Karmelickiej

Muzyka kościelna. W niedzielę dnia 17 bm. w kościele OO. Zmartwychwstańców o godzinie 11 wykonane zostaną przy współudziale amatorów p. profesorowej Zofii E. (śpiew solo) i p. Janusza G. (skrzypce) utwory Moniuszki, Beethovena, Niewiadomskiego, Bacha. — Kwesta przeznaczona jest na cele II. Koła Kongregacyi nauczycielskiej Dzieci Maryi.

Z Floryanki. „Floryanka" w tym roku zrobiła świetne interesa, więc też komisya rady nadzorczej Tow. Wzaj. ub. oznaczyła tegoroczny zwrot w dziale ogniowym w wysokości 15 prc.

Roczne zgromadzenie krakowskich członków stronnictwa demokratyczno-narodowego odbyło się w piątek 15 b. m. w sali stronnictwa przy ul. św. Anny l. 2, przy licznym udziale członków do organizacyi należących.

Otrzymaliśmy w tej sprawie następujące sprawozdanie: Przewodniczył prezes komitetu krak. p. Wł. Turski. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z działalności komitetu miejskiego, rozwinęła się dyskusya nad sprawozdaniem delegatów ze Zjazdu krajowego we Lwowie, oraz nad sytuacyą polityczną w kraju, nad ustosunkowaniem się stronnictw i najbliższymi zadaniami organizacyi stronnictwa w Krakowie. Po omówieniu sprawy organizacyj robotniczych i wysłuchaniu relacyi jednego z członków o stosunkach stronnictwa w zaborze rosyjskim i w Kole polskiem w Dumie peterburskiej, z pewną wesołością podnoszono przedwczesne nekrologi niektórych organów galicyjskich, wypisane na skon polityczny prezesa Koła Dmowskiego i stronnictwa w Król. Polskiem. Po wyczerpaniu porządku obrad przystąpiono do wyboru nowego komitetu. Obok niektórych starszych członków, do steru sprawami stronnictwa powołano także nowe siły, ożywione zapałem i energią do pracy na gruncie krakowskim.

„Wisła". Dyrekcya „Wisły", ludowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zawiadamia, że dnia 16 stycznia b. r. nastąpi otwarcie biur tegoż Towarzystwa, poprzedzone uroczystem nabożeństwem o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów i poświęceniem lokalu przy ulicy Reformatorskiej l. 3.

Przedstawienie żywej szopki w „Sokole." — Przypominamy, że w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 4 popołudniu odbędzie się przedstawienie żywej szopki w krakowskim „Sokole".

Przedstawienie to zapowiada się dobrze i zgromadzi niewątpliwie liczną publiczność. — Bilety wstępu do nabycia w handlu pp. Zajączka i Lankosza, Linia A-B, Rynek gł. — zaś bezpośrednio przed przedstawieniem przy kasie u wejścia do sali.

Piknik. „Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego" urządza, jak co roku, piknik dnia 18 lutego 1909 roku w salach Starego Teatru. Liczba zaproszeń ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje ustne sekretarz „Koła" w godz. 11—12 i 5—6 wieczór w sali 33, I p. „Coll. Novum", pisemne zaś uprasza się wysyłać pod adresem: Zygmunt Wioch, Strzelecka 17.

Z Klubu pocztowego. Ogłoszony na dzień 6 lutego bal maskowo-kostyumowy zapowiada się dobrze i zgłoszenia wpływają b. licznie. Odznaki kotylionowe, niespodzianki, dekoracya sali balowej, spotkają się zapewne z uznaniem widzów, jako nowość. Gospodarstwo balu objęły panie Maryanowa Bilińska i Leopoldowa Korytowska.

Koło zawodowych krawców przy polskim Związku chrześcijańskich robotników, urządza w sobotę 16 b. m. w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37, I. wieczór karnawałowy z kotylionem. Tańce prowadzić będzie p. O. Doening.

Początek o godzinie 9 wieczorem.

Jasełka odegra młodzież szkolna dnia 17 b. m. b. o godz. 5 wieczorem w sali przy ulicy Lubicz, l. 5.

Czysty dochód na ubogą młodzież szkolną. — Ceny miejsc: I. rząd 1 kor. 60 hal., II. rząd 1 korona 20 hal., III. rząd 80 hal., wstęp na salę 40 hal., dzieci płacą połowę.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem Sekcyi odczytowej krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego" w niedzielę dnia 17 b. m. w auli I. szkoły szkoły realnej (ulica Studencka 12, I. p.) o godzinie 4 po południu. Pogadankę zagai p. Marya Piechocka referatem na temat: „W jaki sposób przyzwyczajać dzieci do oszczędności". Po referacie dyskusya. Wstęp wolny.

Z Eleuteryi. W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Reformackiej l. 3, I p. zebranie Eleuteryi, na którem p. M. Stęczkowa wygłosi odczyt na temat: „Między knajpą a Eleuteryą". Początek o g. 7-ej.

Samobójstwo przy ulicy Pędzichów. Dzisiejszej nocy powiesił się w mieszkaniu swym przy ul. Pędzichów l. 8 Józef Mazurski, oficyał w urzędzie wymiaru należytości skarbowych. Denat powiesił się na ręczniku, uwiązanym do futryny okiennej a samobójstwo dostrzeżono dopiero rano i zaalarmowano Pogotowie i policyę.

O godz. 1 w nocy stróż domu Faran, otwierając bramę, słyszał brzęk rozbijanej szyby w mieszkaniu Mazurskich, jednak sądząc, że szybę rozbił ktoś z rodziny Maz. przypadkiem, nie zwrócił na to baczniejszej uwagi. Rano okazało się, iż widocznie denat rozbił szybę nogami w ostatnich kurczach agonii. Matka i żona samobójcy tak twardo spały w sąsiednim pokoju, iż stuku wypadającej szyby nie słyszały.

Na miejsce wypadku przybył około godz. 10 rano komisarz pol. dr Gólkowski i dr Zopoth, którzy po skonstatowaniu śmierci, zarządzili przewiezienie zwłok Mazurskiego do Collegium Medicum na Grzegórzki.

Ś. p. Mazurski przebywał jakiś czas w Zakładzie dra Żuławskiego. Wczoraj wieczór zachowywał się jeszcze zupełnie normalnie i wyczytawszy w dzienniku wiadomość o jakiemś samobójstwie wyraził wobec rodziny swe ubolewanie nad nieszczęśliwymi stosunkami samobójcy, które go do tak rozpaczliwego kroku popchnęły. W parę godzin potem ś. p. Mazurski nie żył. Osierocił on żonę i małą córeczkę.

Z Pogotowia ratunkowego. Wczoraj wieczór pobili jacyś napastnicy, na linii A—B, p. M. Strobel, która wskutek niespodziewanego zajścia dostała silnego ataku sercowego. Chorą zajęło się Pogotowie a napastników aresztowała policya.

Stanisław Rozwadowicz, czeladnik rzeźnicki, rąbiąc mięso skaleczył się ciężko w lewą rękę.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj wieczorem wypiła sporą ilość benzyny w zamiarze samobójczym Agnieszka Kukla, 30-letnia właścicielka sklepu w Dębnikach przy ulicy Konopnickiej l. 6. Zawezwane Pogotowie po długich staraniach przywiodło nieszczęśliwą do przytomności i odwiozło do szpitala św. Łazarza. Stan chorej jest groźny. Powodem samobójstwa miała być zawiedziona miłość.

Z zapisków policyjnych. Wczoraj aresztowano Roberta Szkuderskiego, posądzonego o stręczenie dziewczyn do nierządu.

W nocy przyprowadził policyant Jana Słowika, przyłapanego na kradzieży kuferków i gabilotki przy ulicy Stradom l. 16.

Obydwóch osadzono w kozie.

Znowu złodzieje kolejowi. Wczoraj w nocy aresztowano przy ulicy Ogrodowej l. 8 złodziejską trójkę, która zabierała wozem skradzione z wagonu deski. — Złodzieje zabrali 16 desek z wagonu i wyrzucili je do sąsiadującego z magazynami ogrodu. W nocy przyjechali wozem i starali się zabrać je. Są to znani policyi złodziejaszki 19 Maryan Jurkiewicz, Tekla Slana żona robotnika i Karol Połczyński. Wszystkich troje zamknięto pod telegrafem.

„Dobrzy" lokatorzy. Jan Wójcik, 52-letni wyrobnik, mieszkający z żoną w Podgórzu przy ulicy Lwowskiej, nie chciał płacić komornego za styczeń, a upominającego się o należność gospodarza obrzucił obelżywemi słowy i wyrzucił z mieszkania. Gospodarz zawezwał policyanta, co tak oburzyło Wójcika, że rzucił się na niego z nożem i pokaleczył go. Awanturniczego lokatora zamknięto pod kluczem.

Plaga złodziei strychowych nawiedziła Podgórze. — Policya zanotowała w ciągu dwóch dni 7 wypadków kradzieży ze strychu, dokonanych na szkodę różnych osób. Złodzieje odrywali zamki i kłódki, zamykające strychy i zabierali co się dało, jak bieliznę, garderobę etc. Policya poszukuje owych specyalistów od strychów i jest już na tropie.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Djabeł".
Sroda: „Don Kiszot".
Czwartek: „Noc listopadowa".
Piątek: „Djabeł".
Sobota: „Lilla Weneda".
Niedziela pop.: Betleem polskie".
Niedziela wiecz.: „Lilla Weneda".

Wojskowe koncesye dla Węgrów.

Budapeszt. Półurzędowy „Pester Lloyd" ogłasza kompromis, zawarty między hr. Andrassym a ministrem wojny Schönaichem w sprawie koncesyj wojskowych. Kompromis ten zawiera następujące koncesye dla Węgrów:

1) Rozwiązanie kwestyi sztandarów nastąpi w ten sposób, że w przyszłości nie będzie zupełnie sztandarów wojskowych. Na wypadek bowiem bitwy, pozostaje zbyt wielu żołnierzy bezczynnych przy sztandarach.

Przy dzisiejszej strategii sztandary nie są potrzebne.

2) Kwestya godeł państwowych rozwiązana będzie w ten sposób, że będą wprowadzone godła podwójne: austryackie i węgierskie.

3) Języka węgierskiego, jako służbowego w armii, nie przyznaje się Węgrom. — Także językiem urzędowym w sądownictwie wojskowem pozostanie nadal język niemiecki.

Natomiast przyznaje się Węgrom język węgierski, jako pułkowy przy wszystkich pułkach, w których przynajmniej 20 prc. żołnierzy przyzna się do języka węgierskiego, jako ojczystego.

4) Węgrzy uznają, że naczelne dowództwo armii i wewnętrzna jej organizacya są prerogatywą Korony.

5) Ma być uchwalona nowa ustawa wojskowa na przeciąg 15 do 20 lat, pod warunkiem, że wszelkie zmiany w tej ustawie odbędą się za zgodą Austryi.

Kompromisowi temu sprzeciwił się następca tronu. Sprawa cała natrafiła na poważne trudności.

* * *

Ze strony rządu austryackiego, oraz węgierskiego zaprzeczają w oficyalnych komunikatach, jakoby taki kompromis między Andrassym a Schönaichem był zawarty. — Być może, że szczegóły kompromisu zostały niedokładnie podane (ogłosił je „Pester Lloyd", *półurzędowy* dziennik!) ale mimo oficyalnego *dementi* nie ulega kwestyi, że sensacyjna wiadomość „Pester Lloydu" opiera się na faktycznych podstawach.

Ślub w Żywcu.

Zamek arcyksięcia Stefana w Żywcu jest dziś — jak powszechnie wiadomo — nietylko rezydencyą, ale siedzibą wzorowego obywatela kraju. Polska ludność w Żywcu i w państwie żywieckiem poznała to od szeregu lat: gdzie niedola, nieszczęście, nie brak skwapliwej pomocy właściciela. Zarząd dóbr, umiejętny a życzliwy, budzi uznanie i zaufanie mieszczan, ludności rolniczej i robotników w licznych zakładach przemysłowych. Solidarność z krajem objawia się przy każdej sposobności. Stąd też płynie wielkie poważanie i sympatya, jakiej doznaje arcyksiążę w kraju — i zainteresowanie się ślubem, który Habsburgów kojarzy z Radziwiłłami.

Z Żywca piszą nam:

Program ślubu.

Przygotowanie do ślubu arcyksiężny Renaty Maryi z ks. Hieronimem Radziwiłłem ukończone. Program ślubu jest następujący: Przez halę pałacu przesunie się jutro o godz. wpół do 12 tej przedpoł. orszak ślubny. Hala przybrana jest staremi zbrojami, cennymi obrazami, portretami historycznymi, oraz niezwykłą kolekcyą żbików. Tędy z górnych apartamentów przejdzie orszak ślubny do kaplicy zamkowej. Kaplica znajduje się po lewej stronie hali. Jest to długa sklepiona sala, malowana w gwiazdy na firmamencie. Na lewo obok głównego ołtarza urządzono tron dla zastępcy cesarza arcyks. Leopolda Salwatora. W ołtarzu znajduje się cenna pamiątka dla arcyksięstwa Karolów Stefanów: figura Chrystusa ofiarowana im w 20 tą rocznicę ślubu. Przed tą pamiątką złoży arcyksiężniczka przysięgę małżeńską.

Podczas pochodu do kaplicy chór żywieckich Sokołów odśpiewa w hali „Veni Creator". Do ołtarza pójdzie panna młoda w towarzystwie swych rodziców, tak samo pan młody z rodzicami. Za młodą parą pójdą panny honorowe, ubrane w jednakowe błękitne suknie. Pannami honorowemi będą siostry panny młodej i córki arcyks. Fryderyka. Slubu udzieli biskup-sufragan ks. Nowak. Pragnął przybyć ks. kardynał Puzyna, ale stan jego zdrowia nie pozwolił mu na przyjazd do Żywca.

Toasty wniosą: pierwszy zastępca cesarza arcyks. Leopold Salwator na cześć młodej pary, drugi ks. Ferdynand Radziwiłł, najstarszy z rodu pana młodego na cześć rodziny panny młodej, trzeci wreszcie ojciec panny młodej arcyks. Karol Stefan na cześć rodziny pana młodego.

Sala przybrana jest chorągwiami o barwach austryackich, polskich i Radziwiłłów.

Zaznaczyć należy, że panna młoda, druga córka arcyks. Karola Stefana, urodziła w Poli 2 stycznia 1888, pan młody zaś urodził się 6 stycznia 1885 r.

Prezenty ślubne.

Zdala i zbliska nadchodzą życzenia i podarki ślubne dla młodej pary.

Dziś już oprócz kosztowności i drogich kamieni zebrała się cała galerya cennych dzieł sztuki. Do najpiękniejszych należy portret arcyks. Karola Stefana, pędzla Pochwalskiego.

Dyrektor krakowskiej Akademii sztuk pięknych Fałat ofiarował widok zamku żywieckiego, Ant. hr. Wodzicki obraz Wojciecha Kossaka, przedstawiający arcyks. Karola Stefana na polowaniu, Wojciech Kossak od siebie portret pana młodego na polowaniu, prof. Axentowicz portret arcyks. Karola Stefana.

Telegram „Nowin".

Żywiec. Wczoraj po południu przybyli tu arcyksiążę Leopold Salwator zastępca cesarza, arcyksiężna Blanka, arcyksiążę Franciszek Salwator z małżonką arcyksiężną Maryą Waleryą, córką cesarza i arcyksiężną Izabellą Elżbietą wnuczką cesarza, arcyksiążę Fryderyk z małżonką, oraz córką arcyksiężniczką Gabryelą. Gości na pięknie udekorowanym dworcu kolejowym przyjmował arcyksiążę Karol Stefan wraz z synem arcyks. Karolem Albrechtem. Oczekiwani do ostatniej chwili nie mogli przybyć z powodu złego stanu zdrowia: Eminencya ks. kardynał Puzyna, arcyks. Eugeniusz i ks. Konstanty Radziwiłł. Wieczorem przybył ks. biskup Nowak w zastępstwie ks. kardynała Puzyny.

O godzinie 8 wieczorem odbył się w zamku obiad familijny, w czasie którego grali mandoliniści z Balic i Morawicy pod kier. p. Ekiera z Krakowa Wczoraj przybył także ks. Maciej Radziwiłł, ks. Maciejowa z hr. Krasińskich Radziwiłłowa. — Po obiedzie goście weselni zebrali się w górnym salonie, gdzie obejrzano wspaniałą wystawę prezentów ślubnych.

Dziś rano odbędzie się śniadanie, w którem wezmą udział kojarzące się rodziny, ks. biskup Nowak, ks. dr Podwin, księża proboszczowie z Żywca, Balic i Morawicy, kapelan zamkowy, oraz świta przybyłych arcyksiążąt.

Uroczystość ślubna rozpocznie się o godz. wpół do 12 w południe.

Telegramy w sobotę w południe.

Ślub.

Żywiec. Dziś przed godziną pół do 12 w południe w kaplicy zamkowej zebrali się przybyli na uroczystość weselną goście. Zastępca cesarza arcyks. Leopold Salvator zajął miejsce osobne po lewej stronie ołtarza. Z uderzeniem godz. pół do 12-tej z górnych apartamentów zeszła młoda para. Arcyksiężniczka przybrana była w białą atłasową suknię kroju *princesse* z bardzo długim trenem okrytym długim woalem ze starych koronek radziwiłłowskich; na głowie miała duży brylantowy dyadem. Tren nieśli bracia panny młodej: arcyksiążęta Karol Albrecht, Wilhelm i Leon. Za panną młodą szedł pan młody ks. Hieronim Radziwiłł, w towarzystwie arcyksiężny Maryi Teresy i księżny Dominikowej Radziwiłłowej, w stroju polskim: białym srebrnym żupanie, amarantowym kontuszu i białej delii z ślicznymi bobrami. Za tym orszakiem szły drużki, mianowicie: arcyksiężniczka Elżbieta, wnuczka cesarza, arcyksiężniczka Gabryela, córka arcyks. Fryderyka, arcyksiężniczka Eleonora i arcyksiężniczka Mechtylda, siostry panny młodej, i księżniczka Izabella Radziwiłłówna, siostra pana młodego. Wszystkie druchny miały muślinowe błękitne suknie (paite) przybrane różami.

Po wejściu do kaplicy młoda para uklękła przed ołtarzem na klęcznikach przykrytych karmazynem. Ks. biskup Nowak udzielił błogosławieństwa młodej parze, poczem ks. dr. Adam Podwin, przyjaciel rodziny pana młodego, odprawił mszę świętą a kapelan zamkowy wypowiedział zastosowane do uroczystości kazanie w języku francuskim. Chór „Sokoła" żywieckiego odśpiewał *Veni Creator* w położonej obok hali zamkowej.

Po ślubie orszak przeszedł do małej sali jadalnej na parterze, gdzie składano młodej parze życzenia.

Z tej sali po gratulacyach przeszedł orszak weselny na pierwsze piętro do wielkiej sali recepcyjnej. Tutaj pierwsze miejsce zajęła młoda para. Obok młodej pani księżny Hieronimowej Radziwiłłowej zasiadł ojciec pana młodego ks. Dominik Radziwiłł; obok ks. Hieronima arcyksiężna Marya Teresa, księżna Dominikowa Radziwiłłowa obok arcyksięcia Karola Stefana.

Przy stole zajęli miejsce ks. biskup Nowak, arcyks. Leopold Salwator z małżonką arcyks. Blanką, arcyks. Fryderyk z małżonką i córką Gabryelą Maryą, arcyks. Fr. Salwator z małżonką arcyks. Maryą Waleryą, córką cesarza i wnuczką cesarza arcyks. Elżbietą, arcyks. Karol Albrecht etc. etc.

Sprawy bałkańskie.

Telegramy „Nowin".

Położenie w Serbii.

Belgrad. B. kor. donosi: Obecnie, gdy przygnębienie z powodu porozumienia austro-tureckiego ustało, koła polityczne znowu czerpią nadzieję w okoliczności, że to porozumienie nie zostało jeszcze protokolarnie spisane. Istnieje więc możliwość, że do tej chwili zajdzie zmiana. W kołach tych podnoszą także, że **Austro-Węgry i Europa tylko wówczas liczyć mogą na utrzymanie pokoju, jeżeli także żądania serbskiego narodu zostaną w pełni uwzględnione.** Dlatego punkt ciężkości międzynarodowej sytuacyi, jak przedtem tak i teraz leży w uchwałach konferencyi. Zaznaczają, że zrezygnowanie Turcyi z praw zwierzchności nad Bośnią i Hercegowiną w pewnej mierze wychodzi na korzyść serbskiej kwestyi narodowej, ponieważ bośniaccy Serbowie wyznania mahometańskiego przekonali się, że nie mogą od sułtana i od Mahometan otrzymać żadnej pomocy, a tylko Serbia i Czarnogóra mogą dla nich wywalczyć wolność.

Dymisya gabinetu serbskiego.

Belgrad. Skupczyna zebrała się znowu po świętach. Gabinet Welimirowa podał się do dymisyi. (Zapewne szefem nowego gabinetu zostanie Pasicz).

Telegramy „Nowin".

Ankieta w sprawie sporu niemiecko czeskiego.

Wiedeń. W kwestyi ankiety czesko-niemieckiej rząd zamierza ograniczyć ilość jej uczestników do bardzo małej liczby. Rząd, bez względu na opinię ankiety wniesie w Izbie swe **projekta**. We wtorek zbiorą się w Wiedniu wszyscy posłowie czescy dla powzięcia uchwały w tej samej sprawie. — Wszystkie stronnictwa czeskie, prócz narod. socyalistów, wezmą udział w ankiecie.

Proces o wielkoserbską agitacyę.

Zagrzeb. Ogłoszono akt oskarżenia w serbskim procesie o zdradę stanu. Prokuratorya w Zagrzebiu oskarża 52 osób o zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez czyny zmierzające do oderwania królestw Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi, jakoteż Bośni i Hercegowiny od monarchii austro-węg. Pięciu z nich jest oskarżonych o to, że stało w bezpośrednim stosunku z słowiańskim związkiem „Jug" w Belgradzie. Propagandzie tej służyły przeważnie — jak powiada dalej akt oskarżenia — serbskie stowarzyszenia sokole, które stały w związku z zorganizowanem w Belgradzie stowarzyszeniem gimnastycznem „Dusan silni".

Wrzenie rewolucyjne w Portugalii.

Lizbona. Lada dzień grozi **wybuch rewolucyi republikańskiej**. Mimo ogromnych zarządzeń rządu celem stłumienia rewolucyi, ruch republikański wzrasta. Dokonano tu w kołach republikańskich licznych aresztowań. Żołnierze stoją w koszarach ciągle pod bronią. W porcie znajdują się okręty wojenne, gotowe w każdej chwili do ostrzeliwania miasta. Na ulicach Lizbony rozlepiono olbrzymie afisze, wzywające do rewolucyi przeciw monarchii, oraz zapowiadające usunięcie króla i zaprowadzenie republiki.

ZE ŚWIATA.

Kolej napowietrzna. *(Do ilustracyi tytułowej).* Jednym z największych cudów techniki nowoczesnej są niezaprzeczenie koleje, idące pod strome góry. Te koleje oparte są na tym systemie, że oprócz dwóch szyn, jak zwykle przy kolei, jest we środku trzecia zębata, o którą zaczepia się koło zębate, umieszczone pod każdym wagonem. Obecnie zbudowano w południowym Tyrolu, niedaleko Bozen, inną kolej górską, która idzie pod górę i z góry jeszcze bardziej stromo, niż wszystkie inne dotychczas znane. Rezultat ten osiągnięto w ten sposób, że kolej nie idzie po szynach, umieszczonych na ziemi, lecz — jak pokazuje nasza rycina — wagony są zawieszone na szynach, wiszących u góry. Jest to najbardziej stroma kolej górska na świecie.

Bohaterska matka. *(Do illustracyi tytułowej).* Dzienniki włoskie donoszą o następnym wypadku. Dziecko jednej włościanki pod Rzymem bawiło się na szynach kolejowych, gdy matka zauważyła nadjeżdżający z całą szybkością pociąg. Zamało już było czasu, aby uratować dziecko. W tej strasznej chwili matka zdecydowała się na czyn bohaterski, postanowiła poświęcić własne życie dla uratowania dziecięcia. Jednym skokiem znalazła się na szynach, chwyciła dziecko i rzuciła je daleko od toru. Równocześnie pociąg najechał na nią, ale szczęśliwym trafem wrzucił ją między bufory, znajdujące się na przodzie lokomotywy. Kobieta chwyciła się za nie ostatnim wysiłkiem i zawisła tak na lokomotywie.

Tymczasem podróżni zauważyli, co się stało i zaalarmowali prowadzącego pociąg. Mimo to jednak pociąg niósł jeszcze nieszczęśliwą przeszło 200 metr., zanim zdołano go zatrzymać, a kobietę uwolnić ze strasznego położenia. Na szczęście odniosła ona tylko potłuczenia, tak, że po kilku dniach powróciła do zdrowia. Także dziecku nic się nie stało. Podróżni zebrali zaraz składkę dla bohaterskiej matki.

Ze szkoły.

— Daj mi jakiś dowód, że ziemia jest kulista.

— Proszę... niech się pan profesor popatrzy na globus... o!

* * *

— Jakiego rodzaju jest „dziecko"?

— To zależy! jeżeli chłopak, to męskiego, a jeżeli dziewczyna, to żeńskiego!

* * *

— Widzisz, jakiś ty lampart! wlazłeś do ogrodu sąsiada i rwałeś mu gruszki, a wiesz przecie, że wolno nam rwać tylko to, co jest nasze.

— Ale gdzież! toby dentysta musiał rwać zęby ciągle sam sobie!

Naiwna.

Mąż (w muzeum do żony): Czegóż się boisz, żonusiu? ten lew jest przecież wypchany.

Żona: Może niezupełnie wypchany?...

Nasze dzieci.

— Jasiu, ukłoń się... No, co się mówi, gdy ciocia odchodzi?

Jasio: Bogu dzięki.

Szczyt pijaństwa.

Tak się upić, żeby wróciwszy do domu, położyć zamiast siebie parasol do łóżka, samemu zaś zamiast parasola stanąć w kącie i pozostać aż do wytrzeźwienia.

Nadesłane

Kaszel,
katar, chrypkę, utrudnienie oddechu usuwamy przez użycie fluidu Fellera, z marką „Elsafluid". Próbny tuzin za 5 K. franco wysyła E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 126 (Kroacya). — *Ferry.*
1102

Świeżo wyszło z druku dziełko p. t.:

Elementarz życia duchownego

czyli

Przewodnik dla osób do wyższej doskonałości dążących

używany niegdyś przez

św. Teresę od Jezusa

napisany po hiszpańsku przez

W. O. Fr. de Osuna

zakonu św. Franciszka

Część I z przedpłatą na część II, która wyjdzie z końcem b. m. kor. 3·30. 50d

Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Wyuczam po przystępnej cenie kroju francuskiego i angielskiego systemem „M. Lerch (Dortmund) oraz Dedous l'académie de coupe de Paris". Przyjmuję kroje według miary zamawiających. Konc. szkoła kroju „Marie" ulica Niecała l. 14. 132

Poszukiwane.

Chłopca do nauki przyjmie P. Górka krawiec ul. Floryańska 21. 108

Leśnego na ordynaryę, trzeźwego i uczciwego przyjmie zarząd lasów w Dąbrowie pow. Brzezie. 110

Świetny interes

dla szewca potrzebny kapitał około 2.000 koron. Wiadomość: L. P. 101 poste-rest. Krzeszowice. 118

Rutynowana nauczycielka muzyki, — uczennica pierwszorzędnych profesorów, udziela lekcyi gry na fortepianie po cenach przystępnych. Wiadomość ul. Filipa l. 14 I p. 116

Poszukuję inteligentnej nauczycielki (nauczyciela) języka rosyjskiego. Retoryka 18, drzwi 10 od 4—6. 115

Do ulokowania

na hipoteki realności kilkadziesiąt tysięcy koron. Dwie rentowne kamienice do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata

Dra Franciszka Mussila

Karmelicka 15. 125

Panna o przyjemnej powierzchowności, mówiąca dobrze po niemiecku, potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni warszawskiej ul. Floryańska 24. 127

Na wykończenie domu dwupiętrowego potrzeba na drugą hipotekę 5—7 tysięcy koron. Wiadomość u adwokata Rippa Kraków. 123

Buchalter

rutynowany, który już był w interesie masarskim, potrzebny zaraz.

Panna

rutynowana ekspedyentka masarska, z dłuższą praktyką, potrzebna zaraz.

Czeladnik masarski

gruntownie obeznany z fachem, potrzebny zaraz.

Zgłaszać się listownie, z podaniem odpisów świadectw i warunków. Kraków, poste-restante, okazicieli kwitu inseratowego Numer 6828. 129

Kawaler, Polak lat 28, w służbie państwowej pensya miesięczna 150 kor., pragnie poznać posażną pannę, lub młodą wdówkę bezdzietną. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografią, lecz niekoniecznie, proszę nadsyłać do Administracyi „Nowin" pod „Samotny". 133

Do sprzedania.

Dom

murowany, dachówką kryty, o 4-ech ubikacyach, piwnicach, drewutni, z ogrodem owocowym i jarzynowym w Tenczynku, blisko Krzeszowic, za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość: Franciszek Wajcik w Tenczynku. 112



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 769. 49

Realność w Wadowicach przy Placu Kościuszki koło ul. Marcina Wadowity jest do sprzedania. Wiadomość u p. Jana Dworaka w Wadowicach. 121

Sklep z naftą, lampami i szkłem, z powodu wyjazdu w śródmieściu tanio do nabycia. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 139

Do wynajęcia.

Obszerny

LOKAL

sklepiony z urządzeniem dla transmisyi i motoru elektrycznego, ze światłem elektrycznem do wynajęcia od 1-go lutego. Wiadomość w kancelaryi adwokata

Dra Franciszka Mussila

Karmelicka 15. 124

Duży lokal nadający się na wszelkie cele warsztatowe do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w miejscu. Półwale Zwierzyniec l. 22. 140

3.700 firanek stołowych

pochodzących z licytacyi z najlepszego tiulu, z wspaniałymi aplikacyami i wolantami wysyła sztukę za K. 8·70 za zaliczką. Również

1.780 kap na stoły

z najlepszego sukna, czerwone i zielone, z pięknemi aplikacyami z jedwabnego pluszu i frendzlami, 150 cm. szerokie 160 cm. długie sztuka K. 8·90.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz

Wiedeń VII, Neustiftgasse 77.

Korespondencya we wszystkich językach!

Zamówienia muszą być w Wiedniu najdalej do środy. 137

Konces. Zakład kupna i sprzedaży

Bronisławy NOWAKOWEJ

w Krakowie, ul. św. Jana 14, I p. ma do sprzedania:

garnitur mebli zielony pluszowy, stół machoniowy, biurka, sofy, fotele, umywalnie, głowy jelenie, obrazy, lampy, kolczyki z perłami, z koralami, korale, szal francuski, suknie balowe, wieczorowe i zwykłe czarna koronkowa bardzo strojna, szlafroki, żakiety, ubrania męzkie, poduszki, materace i w. i.

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 138

PĄCZKI

po 6 hal.

dostać można w fabryce ciast i tortów, prowadzonej pod osobistym zarządem

Romualda Pieczarki, 15 Posełska 15. 77

Mleczarnia Warszawska I RESTAURACYA Adolfa GAUGUSCHA

w Krakowie, ul. Wiślna l. 8, róg ulicy Gołębiej

poleca

na czas karnawału od godz. 6-tej rano

znakomity

Barszcz

oraz Bigos; wydaje również bardzo smaczne obiady w abonamencie. (Obiad z 4 dań 10 biletów abonentowych kor. 12). 92

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży

Maryi Teleszniickiej

został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wolkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

Chętnie polecamy wszystkim mającym oszczędność na względzie znany w Krakowie **Rynek gł. L. 14** gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. 1225

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.

NAJWIĘKSZY MAGAZYN OBUWIA

Adolf Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.

„Panny młode",

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów

w Dobrušku Nr. 500 Czechy.

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko. 6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko. 1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko. 1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 6. 30 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za darmo i opłatnie.

L. 3386/908

Wydział powiatowy w Krakowie ogłasza niniejszem

116 **Konkurs**

na posadę lekarza okręgowego w Liszkach dla 24 gmin i 10 obszarów dworskich z płacą stałą 1200 koron i z ryczałtem na koszta podróży 500 koron.

Kandydaci mają wykazać:

1) prawo obywatelstwa austryackiego,

2) dyplom doktora medycyny,

3) znajomość języków krajowych,

4) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

5) dostateczną fizyczną zdatność (przez świadectwo c. k. lekarza powiatowego),

6) nieprzekroczony wiek 40 lat.

Prawa i obowiązki z tą posadą połączone, określone są §§. 8, 11, 14 i 15 ustawy z dnia 2 lutego 1891 L. 17 dz. u. kr. względnie z dnia 5 października 1906 L. 148 dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem Nr. 82 i 83 dz. ust. kr. z roku 1891.

Posada obsadzona będzie prowizorycznie na rok 1, potem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Krakowie **najpóźniej do 15 lutego 1909.**

Kraków, 22 grudnia 1908.

Wiceprezes	Sekretarz
Skrzyński.	*Stafiej.*

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.



Proszę żądać

darmo i opłatnie

mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr

Pierwsza Fabryka zegarków

HANNS KONRAD

c. k. nadworny dostawca w Brüx L. 1391 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . .	K 5·—
Registrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek	K 7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki	K 8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar	K 8·40
w podwójnych kopertach . . .	K 1?·?

Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 40

Broń

w strzelaniu najstaranniej wypróbowaną i zaopatrzoną w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończoną, pod gwarancyą nienagannego funkcyonowania wysyła c. k. nadworny dostawca HANNS KONRAD w Brüx Nr. 1073 (Czechy). Rewolwery po 5·50 i 7·50. Pistolety po K. 2·10 i 2·70. Główny katalog z 3.000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 71



F. Pamm, Kraków

ul. Zielona l. 3.

wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62

Zmiana lokalu!

Zakład fryzyerski, istniejący od r. 1884 w Krakowie przy ul. Szpitalnej został przeniesiony od Nowego Roku na ul. Bracką l. 5.

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal Szan. PT. Publiczności

120 **Michał Ledźwan**

fryzyer i perukarz.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem"

w Pradze,

ulica Elżbiety Nr. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.



Czeskie pierze najtaniej!

5 kg. nowe, dobrze skubane K. 9·60 lepsze K. 12·—: 5 kg. białe, miękkie jak puch, skubane K. 18·—, lepsze K. 24·—: 5 kg. śnieżno białe, miękkie jak puch K. 30·—, lepsze K. 36·—, 5 kg. najlepszych, skubanych dworskich K. 48·—: 5 kg. śnieżno białych, miękkich jak puch, nie skubanych K. 24·—, 30·—, najlepsze K. 36·—. Puch nadzwyczajnie wypełniający, za ½ kg K. 3·60, 4·80, 5·40, 6·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem opłaty pocztowej.

D. SCHNURMACHER, Dom wysyłkowy pierza w TAUS 252 Czechy. 126

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr.

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 48.

Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 20

KTO

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u Górki krawca, Kraków, Floryańska 21. Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. Nauczycielom, akademikom i klasie roboczej 10 procent taniej. Cenniki wysyła franko. 102

ZMIANA FIRMY.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że p. Lucyan Szafran wystąpił z przedsiębiorstwa p. t.:

Szafran & Olkusznik 186

Spółka handlowa i przemysłowa w Krakowie

i że przedsiębiorstwo to prowadzonem nadal będzie pod firmą:

Józef OLKUSZNIK

Dom handlowy i przemysłowy w Krakowie.

Zarazem zawiadamiamy, że biura przedsiębiorstwa powyższego przeniesione zostały do domu przy ulicy Sławkowskiej l. 23, I p.

Polecając nadal nowe przedsiębiorstwo łaskawym względom PT. Publiczności, pozostajemy z wysokiem poważaniem

Lucyan Szafran. Józef Olkusznik.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gazowego pieca" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Setki resztek

najwspanialszych materyi na męzkie i dziecinne ubrania,

które się w naszej wysyłce sukien uzbierały, zostaną po bajecznie niskich cenach wysprzedane.

54

Prosimy żądać bezpłatnego nadesłania wzorów tychże resztek.

Pierwsza śląska wysyłka wyrobów sukiennych

„SUDETIA" w Karniowie, Jägerndorf Nr. 68.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"**

(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy

i tak zwana **„Trzynastka"**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

„NORIS" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki **„NORIS" Mra W. Beldowskiego w Krakowie.**

Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze, w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 265

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep)

Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 65

Pl. Maryacki 1. **Karol Czaplicki, jubiler, pl. Maryacki L. 1.** Rynek główny 7.

zawiadamia Szan. PT. Publiczność

o otwarciu swej filii w Rynku głównym l. 7.

Oba magazyny zaopatrzone w najgustowniejsze towary. Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. — Reperacye uskutecznia się bardzo szybko i dokładnie. — Złoto, srebro i drogie kamienie kupuje lub przyjmuje w zamian. 108

Odznaczony na paryzkiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.

Kwizdy Płyn wzmacniający

Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.

Przez 40 lat używana ze znakomitym skutkiem w dworskich i wyścigowych stajniach, słynie jako wzmacniający środek przed i po forsownem trenowaniu koni etc.



PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY

opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu" — do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. Główny skład:

Franciszek Jan Kwizda

c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bulg. nadworny dostawca.

Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 1

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

50.000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300²/₄: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657¹/₄: 10 fałdów, 1 registr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656⁶/₄: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305³/₄: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¹/₄: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 84

HANNS KONRAD Dom spedycyjny towarów muzycz. **Brüx Nr. 1482 Czechy.**

Główny katalog z 3.000 ilustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Założona w roku 1867.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

FIRMY:

F. & Zajączek i E. Lankosz

10 POLECA

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Kerty

wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

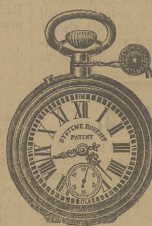
Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 8, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

3-letnia pisemna gwarancya!

5 Koron!

Bez konkurencyi w tej jakości!



Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą, w prawdziwej niklowej oprawie, z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godzin, (nie 12 godzin) posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3 letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K., 3 sztuki koron 14·—, ten sam z wskazówką sekundową 6 Koron, 3 sztuki K. 17. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11 Kor., 3 sztuki 31 K. ten sam z wskazówką sekundową 13 K. 50 h. 3 sztuki 36 koron.

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

Hanns Konrad

c. i k. dostawca nadworny **w Brüx Nr. 424 (Czechy).** Bogato illustrowany główny katalog z 3.000 rycin każdemu za darmo i opłatnie 67

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj. w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handl. we Lwowie został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość kasową.
2) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
3) Buchalteryę pojedynczą i podwójną.
4) Korespondencye kupiecką i prace kantorowe.
5) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny. — Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rutynowany egz. nauczyciel rachunkowości państw.

Henryk Gottlieb

63 zaprzys. rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzamin. nauczyciel rachunkowości kupieckiej. Kraków, ulica Dietlowska l. 68, II piętro.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.